GŁOS NARODU

WTOREK

26. SIERPNIA 1919.

NR. 199. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Gwałty pruskie na Górnym Śląsku.

Poznań. P. A. T. **Naczelna Rada ludowa w Poznaniu** ogłasza następującą enuncyacyę:

Wbrew ponawianym przyrzeczeniom rządu niemieckiego, że dążyć będzie do pokojowego rozwiązania różnych kwestyi, wyłaniających się z traktatu pokojowego, postawa władz, a zwłaszcza żołdactwa niemieckiego, zdradzą wręcz przeciwne tendencye. **Bezustanne prowokacye, aresztowania, wywożenia w głąb Niemiec i prześladowania,** na które ludność polska Górnego Śląska jest bezustannie narażona, **doprowadziły ją do ostatecznej rozpaczy i spowodowały, że uchwyciła za broń,** mimo braku przygotowania technicznego i mimo, że powstanie mało miało widoków powodzenia. Lud, nie mogąc znieść dłużej bezustannego prześladowania, zapragnął zadokumentować, że nie pozwoli, aby go traktowano jako niewolnika i że jest zdecydowany bronić swoich praw do ostatka.

W obwodach, w których ruch został stłumiony przez wojska niemieckie, wykonuje żołdactwo niemieckie egzekucye i aresztowania, które nie mają równych sobie chyba w Rosyi pod rządami sowietów. Tak np. w Miechowicach **przywiązali żołnierze niemieccy p. Wójcikowi granat ręczny na szyi i spowodowali jego wybuch.** Codziennie donoszą o dowodach tej typowej brutalności niemieckiej.

Nie wystarczyło jeszcze Niemcom [illegible] zenia nieporządku na G. Śląsku. Po kilkotygodniowej przerwie wrócili Niemcy do swych dawnych metod stosowanych w Prusiech Książęcych i w części Poznańskiego, pozostającej jeszcze pod ich zarządem. Prowokuje się ludność polską bezustannie i korzysta się z każdej sposobności, aby ją upokorzyć i sponiewierać. W niedzielę dnia 17 b. m. wtargnęli żołnierze niemieccy Grenzschutzu do „Domu polskiego" w **Bydgoszczy,** rabując oraz niszcząc w domu wszystko, czego nie mogli zabrać oraz raniąc wiele osób. Podobnie w **Toruniu** rzucili się żołnierze niemieccy na idących ulicą, zdzierając im oznaki polskie. Następstwem tego było zamieszanie, które dało Grenzschutzowi niemieckiemu sposobność ustawienia kulomiotów na rynku i **strzelania do spokojnej ludności miasta.**

Patrząc na zachowanie się władz i wojska niemieckiego na obszarach polskich, pozostających jeszcze pod ich zarządem, ma się wrażenie, że celem tych wszystkich nadużyć jest sprowokowanie ludności polskiej, **aby usprawiedliwić rabunek obszarów, które mają niedługo wrócić do Polski oraz rzeź znienawidzonych Polaków.**

Piotrowice. P. A. T. Według wiadomości nadeszłych z pogranicznych gmin, **Prusacy terrorem zmuszają ludność każdej gminy do zebrania się i podpisywania protestu przeciw polskiemu ruchowi zbrojnemu i do oświadczenia się za przynależnością do Prus.** Gdy w Boguszowicach ludność nie chciała podpisywać, wytoczono kulomioty, grożąc strzelaniem w tłum.

Gminy Godów, Skrybeńskie i Gołgowice są zupełnie bez mężczyzn. Jedni uszli przed Prusakami, drudzy zostali wywiezieni przez Niemców. W Godowie po walce, w której Grenschutz poniósł dotkliwe straty, nasi musieli się przed przemożnymi siłami cofnąć. Stwierdzono, że Prusacy swoim poległym poobrzynali uszy i nosy, powykłówali oczy i potem te zeszpecone trupy sfotografowali, obwiniając Polaków o te barbarzyństwa. Ryciny odpowiednie znajdują się w gazetach niemieckich, a osobne fotografie wysyłane są do komisyi koalicyjnych w **Berlinie, Paryżu etc.**

Na Górnym Śląsku „porządek".

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen-Compagnie" donosi z Berlina: **Na Górnym Śląsku zaprowadzono znów wszędzie porządek** (?!). Wraz z przywróceniem spokoju rozpoczyna się też powrót do pracy. W okręgu rybnickim wróciło do pracy 15—20 procent górników, w centralnym rewirze 30—50 procent, w innych okręgach, gdzieniegdzie wrócili wszyscy górnicy do pracy.

O wojskowe obsadzenie G. Śląska.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Wersalu: „Temps" donosi, że międzykoalicyjna komisya wojskowa na Górnym Śląsku będzie miała za zadanie rozstrzygnąć, czy w interesie ogólnego pokoju i w porozumieniu z Niemcami nie byłoby wskazane **obsadzenie wojskowe Górnego Śląska w terminie wcześniejszym, niż to przewiduje traktat pokojowy.**

Czekają na zgodę Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Hagi: Anglia, Francya i Włochy zgodziły się wysłać po jednym pułku na Górny Śląsk celem zaprowadzenia porządku w razie, jeżeli Niemcy się na to zgodzą. Amerykańscy pełnomocnicy czekają wskazówek z Waszyngtonu w sprawie ewentualnego wysłania wojsk amerykańskich.

Odezwa do Polaków w Katowicach.

W Katowicach rozrzucono następującą odezwę do ludności polskiej:

„Każdy Górnoślązak, który pragnie wyswobodzenia z pod szpon krzyżactwa swej ojczystej ziemi, nie powinien wahać się i po przeczytaniu tego wezwania spieszyć natychmiast w szeregi powstańcze. **Górny Śląsk po sześciowiekowej niewoli wraca do Matki-Polski!** — Chwila ta bardzo ważna i doniosła, godna największego poświęcenia! Niech każdy w przeświadczeniu tego wielkiego zadania z ochotą podda się rozkazom tworzących się naszych władz wojskowych i cywilnych. Materyały wojenne należy odstawić do najbliższej komendy polskiej na Górnym Śląsku. Rodacy, zachowajcie spokój i porządek! Zapewniamy wam szybką pomoc wojskową i aprowizacyjną.

Niech więc każdy spieszy pod broń, bo im większe mamy siły, pewniejsze zwycięstwo".

Komendant powiatowy **Adam Postrach.**

Wiece w sprawie śląskiej.

W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Na wiecu **w sprawie Górnego Śląska,** odbytym w centrum miasta, odczytał **Ks. Ludwiczak,** po krótkiem przemówieniu, następującą rezolucyę:

My zebrani w dniu 22 sierpnia b. r. na wiecu w Poznaniu Polacy i Polki, przejęci do głębi bohaterskiem powstaniem ludu śląskiego przeciw barbarzyńskim cudzoziemcom pruskim, łączymy się duszą i ciałem z braćmi naszymi w walce nadludzkiej z przemocą krzyżacką, stwierdzając, że **samorzutny czyn orężny pracowitych rzesz polskich na Górnym Śląsku, jest aktem samoobrony ludności doprowadzonej do rozpaczy prowokacyjnym systemem wszechniemieckim i gwałtami rozwydrzonego Grenzschutzu, że** ruch ten nie ma nic wspólnego z komunistyczną agitacyą spartakowców, że większość Górnego Śląska niczego więcej nie pragnie, jak powrotu do pracy spokojnej, podczas gdy obecnie możnowładcy pruscy, nie wierząc w pomyślny dla siebie wynik plebiscytu, rozmyślnie rujnują kraj i pchają go w odmęt anarchii.

Zwracamy się do rządów koalicyjnych z wezwaniem, aby niezwłocznie uczyniły zadość zasadom humanitarnym, oraz interesom cywilizacyi, **nakazując usunięcie się Niemców z Górnego Śląska i pozwalając na zajęcie kraju przez wojska polskie,** jako jedyny środek zapewniający spokój znękanemu ludowi i uniknięcie katastrofy węglowej.

Oczekując tej chwili, nie możemy jednakże spokojnie przyglądać się, jak braci naszych pijane szałem zemsty hordy Grenzschutzu mordują, zamieniając kwitnące sioła i bezcenne warsztaty pracy ziemi śląskiej w zgliszcza i gruzy. **Polska winna dać bohaterom ze Śląska Górnego pomoc szczodrą i natychmiastową.** Wzywamy zatem rząd nasz, aby okazał się godnym tej chwili dziejowej i pomny odpowiedzialności olbrzymiej, jaka nań spada, z całą energią wystąpił w obronie katowanego ludu i wszelkich użył środków dla ratowania Górnego Śląska przed zagładą ze strony Niemiec grożącą. **My zaś,** czując się synami jednej matki, **ślubujemy braciom naszym na Górnym Śląsku,** że nie opuścimy ich chociażby w najcięższej niedoli. **Pod hasłem pomocy dla Górnego Śląska niech się zjednoczy cały naród.** Zwracamy się do wszystkich Polaków, aby pomoc czynną w ludziach, pieniądzach, darach i wszystkiem, co walczącym przydać się może, dawali ochoczo i bez namysłu. **Nie spoczniemy dopóki stopa chociażby jednego żołdaka plugawić będzie ziemię Górnośląską.**

Słysz Polsko! Powstań dla czynu, bo Śląsk Górny błaga cię o ratunek.

Rezolucyę tę uchwalono.

Po wiecach odbyły się pochody po ulicach miasta. Podczas pochodów śpiewano pieśni narodowe. Pochód zatrzymał się przed głównem dowództwem. Do publiczności przemówił szef sztabu generalnego, pułkownik Wroczyński. Oświadczył on, że rząd nie może udzielić pomocy dla Górnego Śląska, może to uczynić jedynie społeczeństwo. Rząd nie będzie przeszkadzał akcyi społeczeństwa. Od koalicyi domaga się rząd, aby **zarządziła obsadzenie Śląska wojskami generała Hallera.** Marszałek Foch zapewne w tych dniach o tem rozstrzygnie.

We LWOWIE.

Lwów. P. A. T. W niedzielę odbyło się tutaj staraniem Rady robotniczej **wielkie manifestacyjne zebranie w sprawie Śląska.** Przed gmachem sejmowym zgromadziło się kilka tysięcy robotników, wielu kolejarzy i tłumy publiczności. Przemawiał poseł Hausner. **Uchwalono szereg rezolucyi, protestujących przeciw niemieckim zbrodniom na Śląsku i oświadczających się za przyłączeniem ziem śląskich do Polski.**

W rezolucyach powiedziano, że cały naród łączy się w walce o wolność i walkę tę podjętą przez polski lud, poprze czynem. Wezwano rząd, aby w porozumieniu z mocarstwami koalicyi bezzwłocznie obsadził Śląsk.

Następnie ruszył wielotysięczny tłum pod pomnik Mickiewicza. Przemawiało tu jeszcze kilku mowców, wzywając do pomocy na rzecz Śląska.

Rokowania niemiecko-polskie.

Poznań. P. A. T. Z obrad, jakie się toczyły w komisyach i podkomisyach **konferencyi** polsko-niemieckiej w Berlinie, rozprawy **komisyi** do spraw **internowanych** wydały największe rezultaty. Na drugiem wspólnem posiedzeniu stwierdzono gotowość obu stron do wypuszczenia na wolność wszystkich osób internowanych zakładników i osób, znajdujących się w areszcie ochronnym. Nadto mają być wypuszczeni na wolność jeńcy wojenni, zaś osoby zasądzone za przestępstwa polityczne otrzymają amnestyę. Zabrane aresztowanym przedmioty będą zwrócone, względnie będzie wypłacone odszkodowanie. Dalsze internowania mają ustać.

Wybuch powstania na G. Śląsku, jak wiadomo, skomplikował sprawę dalszych układów polsko-niemieckich i spowodował przerwanie rozpoczętych rokowań.

W komisyi gospodarczej rozpatrywano kwestyę aprowizacyi i sprawy komunikacyi. — Delegaci niemieccy uczynili jednakże ilości węgla, jakie mają być dostarczane ze Śląska Górnego, zależne od ilości artykułów spożywczych, jakie Polska dostarczy na Górny Śląsk. Co do komunikacyi, to zgodzono się na podjęcie ruchu kolejowego osobowego i towarowego na wszystkich możliwych liniach i na uruchomienie połączeń pocztowych i telegraficznych. — Rozpatrywano nadto sprawę wolnej żeglugi na Wiśle, morskiej żeglugi nadbrzeżnej, sprawę rybołostwa.

W komisyi handlowej dyskutowano nad dowozem i wywozem, nad dostawą towarów już zamówionych i t. d.

Komisya ubezpieczeniowa ułożyła szereg postanowień na czas przejściowy.

Komisya domen i lasów rozpatrywała sprawę przejęcia przez rząd polski byłych polskich dóbr królewskich i starościńskich, jak to przewiduje traktat pokojowy.

Komisya sądowa zastanawiała się nad sprawą przejęcia przez rząd polski bieżących procesów, egzekucyi, wykonania wyroków itp.

Komisya szkolna odbyła dwa posiedzenia, **komisya administracyjno-polityczna** jedno posiedzenie.

Już z tego krótkiego przedstawienia nabrać można było wrażenia o olbrzymim zakresie prac konferencyi polsko-niemieckiej. Jasnem jest, że Niemcy starają się osiągnąć jak najwięcej korzyści dla siebie. To też delegaci polscy czuwać muszą pilnie i nie ustępować ani na krok, zwłaszcza, że traktat pokojowy już i tak nakłada na Polskę znaczne ciężary i ograniczenia. Obrady będą więc długie i uciążliwe.

Protest przeciw „tymczasowości".

Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduję, rząd polski wysłał do Rady najwyższej oświadczenie, iż na **„tymczasowość" władzy polskiej w Galicyi wschodniej pod żadnym warunkiem nie godzi się.**

Międzynarodówka przeciw traktatowi pokojowemu.

Paryż. P. A. T. (Depesza spóźniona). W tekście uchwał **konferencyi socyalistycznej,** która się odbyła **w Luzernie,** znajdujemy następujące ustępy, dotyczące Polski:

Międzynarodówka stwierdza, że traktat pokojowy co do niektórych szczegółów położył koniec niewoli Alzacyi i Lotaryngii, Szlezwiku i **Polski,** lecz międzynarodówka zaznacza, że rządy sprzymierzone w traktacie pokojowym popełniły nowe niesprawiedliwości, pozbawiając ludność prawa wyjawienia swej woli. Dotyczy to kwestyi niżej wymienionych, co do których rewizya traktatu jest konieczną: 1. Terytoryum Saary. 2. Stosunku Niemców austryackich do Niemiec. 3. Obszaru czesko-słowackiego, na którym mieszka ludność niemiecka i **ludność ukraińska.** 4. Niemieckich powiatów tyrolskich. 5. **Powiatów Prus zachodnich, w których przeważa ludność niemiecka, które powinny mieć możność pozostania przy Niemczech.** Dostęp Polski do morza Bałtyckiego jest już zapewniony, dzięki umiędzynarodowieniu Wisły, oraz dzięki przeobrażeniu Gdańska w port wolny, którego stosunki z zagranicą będą zależały nie od kontroli polskiej, lecz od kontroli Ligi narodów, a którego sprawy wewnętrzne będą zależały od miejscowych władz gdańskich, a nie od władz polskich. 6. **Liga narodów a nie komisya aliantów powinna przeprowadzić plebiscyt na Górnym Śląsku.**

Należy unieważnić wszystkie takie postanowienia, jak te, które dotyczą rozwiązania **rad** robotniczych i żołnierskich przed plebiscytem. Międzynarodówka stwierdza, że traktat pokojowy nie uznaje urzędowo niepodległości nowych narodów jak Armenia, Estonia, Georgia, Łotwa, Litwa, Ukraina i Kaukaz. Międzynarodówka żąda od narodów sprzymierzonych, aby uznały natychmiast niepodległość wszystkich narodów, które ujawniły swą wolę, że chcą być wolne. Międzynarodówka żąda od narodów sprzymierzonych, aby zaniechały tej polityki, która polega na poświęcaniu małych narodów aliansowi z kontrrewolucyą europejską i rosyjską.

Nadto **konferencya zaprotestowała przeciw zbytniemu finansowemu obciążeniu Niemiec z tytułu pretensyi do odszkodowania wojennego,** dalej przeciw interwencyi rządów sprzymierzonych w Rosyi, oraz przeciw popieraniu reakcyjnych przedsięwzięć Kołczaka i Denikina.

Ustąpienie arcyks. Józefa.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. Koresp." donosi na podstawie „Węg. B. Koresp.": Wobec nadejścia w sobotę telegramu od koalicyi z zawiadomieniem, że koalicya nie będzie pertraktowała z obecnym rządem węgierskim i arcyksięciem Józefem, **ustąpił arcyks. Józef ze swego stanowiska jako gubernator Węgier.**

Telegram, wspomniany od konferencyi pokojowej i od p. Clemenceau nadszedł w godzinach przedpołudniowych. Zebrała się natychmiast rada gabinetowa, na której zapadły dwie ważne uchwały, a mianowicie uchwała, stwierdzająca, że arcyks. Józef wobec stanowiska koalicyi, wyrażonego w telegramie, uważa swą czynność za skończoną oraz, że rząd mianowany przez niego podaje się do dymisyi. Prezydent ministrów udał się sam do misyi koalicyjnych i doniósł im o powyższych uchwałach, które też następnie telegrafem iskrowym przesłał p. Clemenceau.

Misye budapeszteńskie wezwały Friedricha, aby utworzył gabinet, w którym byłyby reprezentowane wszystkie warstwy ludności kraju węgierskiego. **Gabinet nowy ma być utworzony w przeciągu trzech dni.** Do tego czasu ma z polecenia misyi Friedrich dbać o utrzymanie spokoju w kraju.

Friedrich powrócił następnie na posiedzenie rady ministrów, gdzie minister spraw zagranicznych Lovaszy pożegnał arcyks. Józefa. Po odejściu arcyksięcia gabinet obradował w dalszym ciągu. Będzie on pełnił agendy do czasu utworzenia nowego gabinetu.

„Zeit" donosi z Budapesztu, że Friedrich na radzie ministrów dopiero po dłuższym oporze zgodził się na wypełnienie żądania koalicyi.

„N. Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu, że rokowania o utworzenie nowego gabinetu już się rozpoczęły.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Arcyks. Józef wystosował do narodu węgierskiego proklamacyę z okazyi ustąpienia ze stanowiska gubernatora. Zaznacza on w tej proklamacyi, że objął urząd, mając dobro narodu na oku. Obecnie, gdy przed narodem otwierają się nowe drogi rozwoju, ustępuje, nie chcąc swą osobą przeszkadzać temu, aby dotychczasowi nieprzyjaciele Węgier stali się ich przyjaciółmi.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi z Saint Germain: „Humanite" pisze: Nota koalicyjna, domagająca się ustąpienia arcyks. jest **ciężkim ciosem dla reakcyi światowej,** której główna siedziba była na Quai d' Orsey (siedziba francus. ministerstwa spraw zagr.). — Odważono się na zbyt wielkie rzeczy, chciano narzucić opinii publicznej francuskiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej osadzenie na Węgrzech Habsburga.

Ameryka przeciwko wznowieniu monarchii w Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi z Saint Germain: „Intransigeant" omawia ułatwienia finansowe dla niemieckiej Austryi i pisze: Hoover oświadczył wobec dziennikarzy amerykańskich, że **Stany Zjednoczone pod żadnym warunkiem nie zawrą pokoju z monarchią,** którąby wprowadzono w danym kraju w miejsce istniejącej republiki. Dziennik dodaje od siebie, że oświadczenie to nie może nikogo zadziwić, kto wie, że Amerykanie posądzają niektórych z pośród aliantów, iż popierają w Austryi i na Węgrzech rządy autokratyczne, aby przeszkodzić zbliżeniu się Austryi do Węgier.

ZMNIEJSZENIE CIĘŻARÓW FINANS. DLA AUSTRYI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi z Saint Germain: Konferencya pokojowa zajmowała się oficyalnie **ewentualnemi zmianami w traktacie pokojowym z Austryą.** Zmiany te były przedmiotem specyalnej konferencyi Balfoura z Tittonim. Idzie o to, jak pisze „Eclair", aby Austryi nie uważać za jedynego spadkobiercę dawnej monarchii, która to tendencya wystąpiła na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego. Balfour oświadczył na najwyższej radzie, że zasada, iż niemiecka Austrya ma być uważaną za jedynego spadkobiercę dawnej Austryi, nie nadaje się do dyskusyi. Idzie natomiast o to, aby zrewidować warunki finansowe, a to w tym celu, aby dać niemieckiej Austryi możność życia, gdyż inaczej musiałaby bardzo silnie wystąpić tendencya przyłączenia się do Niemiec. Na to oświadczył Tittoni, że nie sprzeciwia się złagodzeniu warunków finansowych nałożonych na niemiecką Austryę, jednakże z tem zastrzeżeniem, że Włochy otrzymają należne im odszkodowanie. „Eclair" dodaje: **Wszyscy godzą się na zasadę Balfoura, która w istocie polega na sprawiedliwym rozdziale ciężarów wojennych między państwami, jakie powstały na obszarach byłej monarchii austro-węgierskiej.**

Wiedeń. P. A. T. „N. Wien. Tagblatt" cytuje z Lugano sprawozdanie „Corriere della Sera", w którem powiedziane jest, że Tittoni zgodził się na finansowe udogodnienia na rzecz Austro-Węgier, o ile Włochy otrzymają należne im odszkodowanie. **Jednakże udogodnieniom takim sprzeciwią się teraz zapewne Jugosławia, Polska i Czecho-Słowacya, że podpisanie traktatu pokojowego z Austro-Węgrami prawdopodobnie znów dozna zwłoki.**

Koalicya „regentem Europy".

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Hagi na podstawie doniesienia „Handels News-Bureau", że na piątkowem posiedzeniu konferencyi pokojowej Tittoni **wygłosił bardzo gwałtowną mowę,** w której zarzucał, że **konferencya pokojowa sama ustanowiła się regentem większej części Europy.** Europa jest zniecierpliwiona bezczynnością konferencyi. Żądania Włoch odnośnie do traktatu pokojowego z Austryą, Turcyą, Węgrami i Bułgaryą nie są jeszcze załatwione. Istnieje wrażenie, że rządy angielski i francuski nie chcą dopuścić do załatwienia pewnych spraw, zanim nie nastąpi rozstrzygnięcie Ameryki co do traktatu pokojowego i Związku Narodów.

Taryba likwiduje się.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy nadeszły z Litwy wiarygodne informacye, iż po ostatnich kompromitacyach, **zwłaszcza z powodu** ujawnienia nici łączących tarybę z Niemcami i reakcyjnemi sferami rosyjskiemi, **rozwiązanie się Taryby jest kwestyą najbliższych dni.** Dodać należy, iż na Litwie bawi obecnie misya francuska.

Bolszewicy opuścili Kijów.

Warszawa. (Telefonem). Z Kijowa nadeszły tu wiadomości, iż władze bolszewickie opuściły Kijów. Rządy w mieście ujęły miejscowe organizacye społeczne.

Petlura panem Odessy.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi iskrowo: Telegram, pochodzący z kół ukraińskich, donosi, że **Odessa została zdobyta przez Ukraińców po ciężkich walkach z bolszewikami.** Oddziały floty czarnomorskiej, które poprzednio zostały ściągnięte przez bolszewików celem powstrzymania pochodu ukraińskiego, przeszły na stronę Ukraińców. **Armia bolszewicka na prawym brzegu Dniepru znajduje się w panicznej ucieczce przed wojskami Petlury.**

Winnica stolicą Petlury.

Kijowska prasa bolszewicka donosi: Petlura podtrzymuje swą armię w ten sposób, że porozdzielał galicyjskich żandarmów pomiędzy swoje pułki, mają oni prawo karania żołnierzy śmiercią za najmniejsze przewinienie. W miastach i miasteczkach zajętych, Petlura pozostawia wszędzie oddziały żandarmeryi. Petlura przeniósł swą stolicę do Winnicy.

Rumunia proteguje Ukrainę.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi z Saint Germain: **Rumunia objawiła gotowość przedstawienia konferencyi pokojowej interesów Ukrainy.** Z drugiej strony donoszą jednakże, że ambasador ukraińskiej republiki przy Watykanie Michał Tyszkiewicz przybył do Paryża. Został on zamianowany przez dyrektoryat ukraiński przewodniczącym ukraińskiej delegacyi pokojowej na czas nieobecności

Sidorenki, który wyjechał na Ukrainę, aby konferować z dyrektoryatem.

Zwycięstwo Rumunów nad bolszewikami.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi iskrowo z Bukaresztu: Dzienniki donoszą, że **wojska rumuńskie udaremniły przeprawę bolszewików przez Dniestr** i zadały im w bardzo zaciętej walce ciężkie straty.

Żydzi o żydowskim antypolonizmie.

Dr H. Nussbaum rozmawiał onegdaj z sen. Morgenthau'em o sprawie żydowskiej w Polsce. Wywody jego podajemy w streszczeniu za „Rozwagą", organem „koła patryotów polskich wyznania mojżeszowego".

— W Polsce — mówił p. Nussbaum — rozpanoszył się antysemityzm, to prawda, ale gdzie go niema? Ale czy żydzi wszystkich krajów postępowaniem swojem, jeśli nie cnotą, to choćby taktem, umieją zjednywać sobie szacunek i sympatyę?... W Polsce obok antysemityzmu kwitnie bujnie antypolonizm ludności żydowskskiej. A z bólem Polaka i z bólem większym jeszcze wyznawcy Mojżesza, ale w imię prawdy, stwierdzić muszę, iż antypolonizm żydowski w natężeniu swojem stokroć przewyższa antysemityzm polski! Starał się o wywołanie tego antypolonizmu w swoim czasie przewrotny rząd rosyjski, powodując się zasadą: „divide et impera". Prześladował żydów niemożliwie w Rosyi, schlebiał im w Polsce. Z drugiej strony brak długotrwały państwowości polskiej nie dawał sposobności narodowi polskiemu roztaczania opieki prawodawczej nad ludnością żydowską, co wszczepiało w tę ludność uczucie lekceważenia polskości. Trzeba tak szlachetnego narodu, jakim jest naród polski, aby objawy antysemityzmu w danych warunkach zamykały się w tych granicach, w jakich się objawiają. Francuzi, Amerykanie, Anglicy, Niemcy pokazaliby dopiero, co to jest gniew i zemsta obrażanego i lekceważonego narodu i państwa przez część osiadłej śród niego, odrębnej rasą i kulturą ludności. Antysemityzm Polaków nie jest bynajmniej tej miary, aby upoważniał narody obce do interwencyi. Wzywanie złośliwe tej interwencyi przez żydów obraża Polskę, budzi żywiołowo ku nim nienawiść serdeczną, której żadna komisya świata nie załagodzi! **Złagodzić ją mogą wyłącznie tylko sami żydzi polscy!**

Jednym z niezbitych dowodów lekceważenia przez żydów polskości, mowy i kultury polskiej, jest uporne posługiwanie się w Polsce obrzydliwie **szpetną gwarą niemiecką**, która nic wspólnego, ani z tradycyą, ani z istotą, ani formą judaizmu nie ma, oraz domagania się przywódców nacyonalistycznych, świadomych obcości tego języka, ochrony jego przez prawo obowiązujące. Gwara niemiecka żydów polskich prowadzi ich bezpośrednio do przyjmowania w Polsce mowy i kultury niemieckiej! I do tego zmusza Polskę przyjazna jej, a wroga Niemcom koalicya.

Szanowny p. ambasador wogóle słuchał przyjaźnie, milcząco, wywodów moich, zrzadka tylko wyrażając pewne powątpiewanie. W tem miejscu przyznał p. M., iż żydzi powinni wyzbyć się żargonu, ale nie może to stać się w ciągu dwudziestu czterech godzin. — Nie jestem, odparłem, tyle naiwnym, abym sądził, iż stać się to może nawet w ciągu dwudziestu czterech miesięcy, ale w ciągu dwudziestu czterech godzin napisać można klauzulę, a w niej paragraf, który na sto lat odroczyć może spełnienie się tego pożytecznego dla Polski i dla ludności żydowskiej faktu!

Wyraziłem następnie powątpiewanie o możności zrealizowania najlepszych chęci p. ambasadora przez jego zabiegi, dodając, że prognoza byłaby lepszą, gdyby żydzi, patryoci amerykańscy, dali przedewszystkiem posłuch i poparcie Polakom wyznania mojżeszowego i wzmocnili przez to ich wpływ, a nie dawali posłuchu agitatorom nieszczęsnego nacyonalizmu żydów, którzy nie chcą wracać do Palestyny, ale pozostawać nadal współobywatelami narodów Europy i Ameryki.

Włoch o Polsce.

W Warszawie bawi obecnie przedstawiciel dyplomacyi włoskiej, lubo nie jako poseł i minister pełnomocny, jednakowoż w charakterze urzędowym, margrabia Compnus de Brichanteau. Niedawno miał sposobność rozmawiać z nim współpracownik „Kuryera Warszawskiego". Oto słowa dyplomaty włoskiego:

— Włoski naród zawsze współczuł doli nieszczęśliwej Polski. Polska była u nas stale popularną. I dlatego teraz naprawdę rozradowani jesteśmy, że kres cierpień polskich już nastąpił. Że nie wysłaliśmy dotąd poselstwa — to było wynikiem względów czysto technicznych. Teraz już upatrzony, a nawet wyznaczony jest minister włoski dla utrzymania stałego stosunku dyplomatycznego z rządem waszym.

— Jest to wytrawny dyplomata, p. Tommarini, b. poseł przy dworze szwedzkim. Za jakie 5—6 tygodni tu już będzie.

Na zapytanie, co sądzi o Polsce, margrabia odparł:

— Polska powstaje — i to taka, o jakiej przed kilku miesiącami trudno było marzyć. Zachwycony, wprost zachwycony jestem tem, co tu widzę. Toć to rzecz nadzwyczajna: w warunkach nieprawdopodobnie ciężkich, a w takich wyście się znaleźli po ustąpieniu Niemców — zdołaliście jednak puścić w ruch machinę państwową. I ta machina funkcyonuje. Ja na to z podziwem patrzę. Oczywiście niepodobna, żeby wszystko szło tak, jak iść powinno. Na to potrzeba nie miesięcy — a niepodległość wasza liczy się dopiero na miesiące — lecz całych lat. Jednakże jestem przekonany, że Polska wszelkie przeszkody zwycięży i mocno stanie na nogach. Widziałem waszą uroczystość żołnierską. O, to prawdziwa osobliwość ta wasza armia. Możecie być z niej dumni. No, i armia nie od parady. Wszakże ona walczy naokół, ona rozszerza Polskę... Teraz jest już nad Berezyną, wkrótce będzie nad Dnieprem. Ta armia z dniem każdym realnie podnosi znaczenie waszego odnawiającego się państwa w Europie. Myśmy zawsze wysokie mieli pojęcie o sprawności i dzielności polskiego żołnierza. Krew przecież nasza z waszą mieszała się na polu bitew. O tem Włosi nie zapomną nigdy...

Współpracownik „Kuryera Warszawskiego" wspomniał następnie z uznaniem o Garibaldczykach, którzy w r. 1863 przybyli do Polski, by o nią i dla niej społem z naszymi powstańcami krew przelewać, pomimo, że w Europie naówczas sprawę naszą poczytywano z góry za przegraną.

Tak jest — zakończył margrabia — Włochy z Polską związane są nie jno momentami aktualnymi, lecz długą tęczową nicią tradycyi. Rozmowa nasza obecna jest wstępem do tego stosunku przyjacielskiego, jaki, mam nadzieję, stale trwać będzie.

KRONIKA.

We wtorek d. 26 sierpnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	99.10
500	„	„	za	495.49
1000	„	„	za	990.97
5000	„	„	za	4954.86
10000	„	„	za	9909.72

Z miasta.

Z NIEDZIELI. Zawiodła ostatniej niedzieli pogoda, na którą czekały tysiące mieszkańców nie mających czasu w dni powszednie na dalsze wycieczki. Przed południem było chłodno i wietrzno; w godzinach popołudniowych padał deszcz. Przed wieczorem wypogodziło się i planty zaroiły się kilkudziesięciotysięcznym tłumem, wśród którego rozbrzmiewały prócz języka polskiego francuski, włoski i... żargon niemiecki naszych neutralnych. Od rana przy stolikach ustawionych na plantach i przed kawiarniami panie z sekcyi opieki nad żołnierzem polskim Pol. Zw. Niewiast katol. zbierały składki dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich. Wnosząc z mnóstwa osób, ozdobionych znaczkami sekcyi opieki, spodziewać się można, że rezultat zbiórki wypadł pomyślnie.

GEN. SEGRE W KRAKOWIE. W niedzielę o godz. 1 w południe odbył się w Grand hotelu obiad na cześć włoskiego generała Segre. W obiedzie wzięli udział gen. Simon i Haller ze swoimi oficerami oraz członkowie misyi włoskiej w Krakowie. Gen. Haller przemówił po włosku i zakończył okrzykiem na cześć Włoch, narodu włoskiego i armii włoskiej. Przemawiał następnie po włosku kap. Dienstl-Dąbrowa, organizator armii Hallera we Włoszech.

USTĄPIENIE PREZ. ZOLLA. „Gazeta lwowska" donosi, że minister oświaty, przychylając się do dwukrotnych próśb prezydenta Rady szkolnej kraj. dr. Zolla, o dymisyę, postanowił na razie udzielić mu urlopu z dniem 16 września. Dr. Zoll przeniesie się do Krakowa i z początkiem akademickiego roku szkolnego obejmie katedrę prawa cywilnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Prezydentura Rady szkolnej krajowej nie będzie więcej obsadzona, a Radą szkolną krajową aż do jej rozwiązania i wprowadzenia nowej administracyi szkolnej; kierować będzie delegat ministeryalny.

MORDERSTWO I RABUNEK. W nocy z dnia 19 na 20 b. m. w Rybitwach koło Wieliczki, popełniono na gospodarzu Jakubowiczu, 70-letnim staruszku, napad rabunkowy, w czasie którego zrabowano 8300 koron, 2 złote zegarki, zegarek niklowy, jeden łańcuszek złoty, rewolwer, 20 metrów płótna białego i garderobę, wartości 20.000 koron. Ajentom policyjnym Kościowowi i Łyczce udało się onegdaj wykryć sprawców w osobach: Antoniego Wójcika, znanego bandyty i mordercy, lat 28 ze Szczakowej, który grasował w Chrzanowskiem i Kongresówce, mordując tam i rabując; Juliana Holuja, lat 33, z Podgórza, który w czasie aresztowania przez wachmistrza żandarmeryi, wbił sobie duży nóż w brzuch, tak głęboko, że aż wyszły wnętrzności. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że do tej szajki należeli Kazimierz Seweryn, lat 19, z Podgórza, Stanisław Wiik, lat 28, z Krakowa, Wojciech Kapka, lat 22, z Ludwinowa, za którymi śledzi policya i Jakób Ożog lat 31, z Podgórza, którego onegdaj aresztowano. Aresztowani przyznali się do winy, a Wójcik opisał cały napad.

Gdy bandyci wtargnęli do wnętrza zagrody, służącą i parobka skrępowali, psa łańcuchowego ściągnęli do sieni, a następnie weszli do stancyi i zagrozili Jakubowiczowi i jego żonie śmiercią. Następnie skrępowali gospodarza i jego żonę. W czasie rabunku Wójcik, (któremu przed kilku tygodniami odjęto prawą rękę z powodu postrzelenia przez żandarma), pozostałą lewą mordował żonę Jakubowicza i zadał jej kilkadziesiąt ran. (Jakubowiczowa na drugi dzień zmarła w drodze do szpitala). Znalazłszy w mieszkaniu wino, piwo, i kiełbasę, zasiedli obok stołu i przy konającej Jakubowiczowej urządzili sobie wesołą ucztę że śpiewami. Pieniądzmi podzielili się tak, że każdy z nich otrzymał 1.000 koron. Również rzeczami podzielili się. Wójcik jest poszukiwany za zbrodnie rabunku i morderstwa przez sąd w N. Sączu, przez sąd karny krakowski, przez posterunek żandarmeryi w Ojcowie, również z powodu dokonanego tam napadu rabunkowego.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. W niedzielę wieczór aresztowano Maksymiliana Kluziewicza, Antoniego Wójcika i Jakóba Ożoga bardzo niebezpiecznych bandytów, którzy oprócz napadu i morderstwa w Rybitwach, brali udział i byli głównymi sprawcami napadu na p. Owcę na Salwatorze i na dom ks. Salezyanów w Dębnikach. Córka p. Owcy, na której dopuścili się bandyci wstrętnej zbrodni, zmarła w szpitalu.

POŻAR. W sobotę o godz. 4 popołudniu wezwano straż pożarną do Skotnik pod Krakowem, gdzie wybuchł pożar. Gdy straż w sile jednego plutonu przybyła na miejsce, palił się dom mieszkalny i cztery stodoły. Straż ogień zlokalizowała, przyczem pracowano do godz. 10 wieczór. W ogniu uległ ciężkiemu poparzeniu gospodarz Jan Stolarczyk, którego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

POD KOŁAMI POCIĄGU. W niedzielę o godzinie 9 wieczór wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie przybył Józef Dziura 45-letni młynarz, który w Bieńczycach wpadł pod pociąg i koła wagonu odcięły mu obie nogi. Zaopatrzonego tymczasowo odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

BANDYCKI NAPAD. Z Wadowic telegrafują nam: W niedzielę po wielkiem zgromadzeniu chrześcijańskich robotników w Wadowicach, socyalista Zając, kierownik szkoły z Tomic, znieważył czynnie na ulicy przewodniczącego zebrania księdza Żaka. Bandycki napad wywołał powszechne oburzenie. Sprawcę aresztowano.

KATASTROFA SAMOLOTU POLSKIEGO. Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia pierwszego samolotu polskiego, wykonanego w polskiej fabryce, poczem na polach mokotowskich odbył się wzlot tego samolotu, w obecności Naczelnika państwa, przedstawicieli władz i publiczności. Wzlecieli porucznik Słowik, jako obserwator i porucznik Jasianowski, jako pilot. Gdy się znajdowali na wysokości 800 m. pilot począł wykonywać akrobatyczne sztuczki. Nagle skrzydła samolotu złożyły się, poczem jedno odpadło a aparat z zawrotną szybkością spadł na ziemię. Obaj lotnicy zabili się na miejscu. Panuje przekonanie, że powodem katastrofy była nadmierna brawura pilota. Aparat jest kompletnie strzaskany.

OFIARNOŚĆ JAWORZNA DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Z Jaworzna donoszą: Cała ludność tutejsza, bez względu na klasową czy polityczną przynależność, pospieszyła ofiarnie z pomocą dla powstańców. Najbiedniejsi ludzie dzielili się ostatnim groszem, ostatnim kęsem chleba! Komitet doraźnej pomocy zebrał w ciągu kilku godzin kilka tysięcy koron gotówką, nadto znaczną ilość żywności, którą natychmiast wysłano do okopów powstańców. „Sokół" udzielił sali na nocleg dla uchodźców, a Komitet gotuje im śniadania i obiady z ofiarowanych artykułów; obecnie bawi w Jaworznie przeszło tysiąc rodaków, którzy z powodu braku broni i amunicyi, oraz z powodu wyczerpania i chorób, czynnego udziału w walkach wziąć nie mogą. Liczba ta zwiększa się, gdyż Komitet wyszukuje błąkających się po lasach rozbitków, aby przez taką koncentracyę akcyę swą ujednostajnić. Komitet odwołuje się do ofiarności ogółu polskiego, albowiem ludność Jaworzna i okolicy jest uboga i niewiele dać może.

ZAOPATRZENIE WDÓW PO BANDYTACH. W tych dniach ujęto w Warszawie podczas nocnej obławy, dokonanej w kilku gminach podmiejskich, niejakiego Michała Wrześniewskiego, z zawodu szewca; który — jak się okazało, był hersztem szajki bandytów, składającej się z piętnastu opryszków, a która od trzech lat grasowała w powiecie warszawskim. Ujawnione przy badaniu fakty pomnożyły wydatnie tę smutną listę napadów, złodziejstw i starć, które niestety, jako zbyt codzienne, przestały już nas bliżej interesować, przerażać i oburzać. Pozatem jednak wypadek ten ma i powien szczegół nowy. Oto Wrześniewski wprowadził „opiekę społeczną" do swej szajki, mianowicie wdowom i kochankom po zabitych członkach bandy wypłacał „emeryturę".

Zawiadomienia i komunikaty.

NEKROLOGIA.

† Stanisław Cercha, Krakowianin, zmarł dnia 23 b. m., przeżywszy lat 52. Zmarły znany był jako miłośnik Krakowa, który żmudną pracą położył znaczne zasługi w badaniu dziejów sztuki w tem mieście. Z zawodu był artystą malarzem, uczniem Łuszczkiewicza i Matejki. Kształcił się potem w Monachium. Wykonał cały szereg portretów, nagrodzonych medalami w Monachium i na wystawie lwowskiej. Poznawszy się w Krakowie z prof. Łepkowskim i pracując w gabinecie archeologicznym Uniw. Jag. pod bokiem tego uczonego, zaczął wykształcenie swoje artystyczne obracać na rysowaniu zabytków. — Prowadził w tym kierunku pracę, zaczętą przez ojca ś. p. Maksymiliana, który pozostawił szereg rysunków, będących dzisiaj nieraz pierwszorzędnym materyałem z tego powodu, że wiele z tych dzieł sztuki przepadło. — Czuł ś. p. Cercha konieczność inwentaryzacyi dzieł sztuki. Nie oglądając się zatem na brak poparcia, gromadził bezinteresownie materyały z całym zapałem. Powstało w ten sposób dzieło przez ogół na razie jeszcze niedocenione „Pomniki Krakowa", zawierające rysunki z dzieł sztuki, w 3 tomach, z tekstem Feliksa Kopery. Żmudna, benedyktyńska ta praca opatrzona indeksami, jest dziełem, dla historyi kultury i sztuki Krakowa — monumentalnem.

Szereg drobnych studyów i naukowych zdobyczy opublikował w Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych i w Sprawozdaniach Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności, której był członkiem. Na schyłku życia wydał wspólnie z prof. drem F. Koperą pracę o rzeźbiarzu Zygmunta Starego Giovanim Cinim, wprowadzając nową metodę do badań w zakresie historyi sztuki tej epoki, polegającą na grupowaniu dzieł około artystów w Polsce pracujących i wydawaniu postaci i indywidualności artystów. Z zakresu etnografii wydał szereg prac publikowanych w wydawnictwach Akademii Umiejętności.

Cześć pamięci gorącego miłośnika Krakowa i wytrwałego, niedocenionego za życia pracownika!

WYWIAD Z CZŁONKAMI MISYI MORGENTAUA.

Łódź. P. A. T. Do Łodzi przybył p. **Morgentau** w towarzystwie gen. ameryk. **Jadwina.**

„Głos Polski" zamieszcza wywiad z członkiem misyi p. Morgenthaua, **Żylischem,** który oświadczył co do stanu ekonomicznego Łodzi, że istotnie teraz dopiero widzi się całe zniszczenie i nędzę, oraz nabiera przekonania o całym ogromie nieszczęścia, jakie wojna na kraj polski sprowadziła.

Nie tylko rozumiemy, mówił on, **ale i odczuwamy, że wam pomocy potrzeba i udzielimy wam tej pomocy,** najchętniej, dostarczając tego, czego wam potrzeba: kapitałów, narzędzi do pracy, surowców i t. d. Misya zajmuje się szczególnie kwestyą żydowską, ale nędza w Polsce jest wspólna bez różnicy wyznania i narodowości. W dalszym ciągu wyraził członek misyi zdziwienie, że dotychczas nie przeprowadzono statystyki stanu łódzkiego przemysłu.

Gen. Jadwin oświadczył w interwiewie, między innemi, że **kwestya żydowska w Polsce jest bodaj najważniejszą.** Jednakże w Polsce jest bardzo wiele spraw nader ważnych. Jest on przekonany, że rozwiązanie dla kwestyi żydowskiej się znajdzie, jak zresztą dla wielu innych bolączek kraju. Gdy misya zyska pogląd na całokształt zagadnienia, które bada, ogłosi publicznie swe sprawozdanie.

Wiec górali w Zakopanem.

Zakopane. P. A. T. Wczoraj odbył się tu wiec, w którym wzięli tłumnie udział górale oraz publiczność bawiąca w Zakopanem. Na wiecu uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzeni na wiecu w Zakopanem w dniu 24 sierpnia b. r. wyrażają **hołd i podziękowanie dzielnej armii polskiej,** która dokonywa zjednoczenia ziem polskich na wschodzie. Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że Polska zgodnie ze swoją tradycyą dopomoże do wyswobodzenia się z pod panowania rosyjskiego ziem niezamieszkałych przez Wielkorosyan i skupienia ich wokół państwa polskiego. Zgromadzeni oświadczają, że **Galicya wschodnia musi stanowić nieodłączną część Rzeczypospolitej polskiej,** która zapewni mniejszościom narodowym pełną autonomię narodową, kulturalną i językową. Zgromadzeni wzywają Sejm i rząd, aby użyli wszelkich środków celem załatwienia w duchu sprawiedliwości i w myśl samostanowienia narodów **sprawy Orawy, Spisza i Śląska Cieszyńskiego przez przyłączenie tych niewątpliwie polskich obszarów do Rzeczypospolitej polskiej.** Zgromadzeni wyrażają sympatyę dążeniom Słowaczyzny do samodzielnego stanowienia o swoim losie. Zgromadzeni wyrażają **podziw, hołd i miłość bohaterskiemu ludowi Górnego Śląska,** walczącego w najcięższych warunkach z prowokatorską przewagą krzyżactwa, wzywają społeczeństwo polskie do zorganizowania pomocy dla walczących oraz dla ofiar walki, **wzywają rząd, aby nie dopuścił do dalszego znęcania się Niemców nad ludnością polską** i spowodował koalicyę do obsadzenia polskiego Górnego Śląska i pociągnięcia od odpowiedzialności pruskich band, mordujących polskie kobiety i dzieci.

Uruchomienie fabryk w Łodzi.

Łódź. P. A. T. **Po długich oczekiwaniach fabryki łódzkie nareszcie uruchomiły swe warsztaty i przystąpiły do produkcyi materyałów bawełnianych.** Kilkadziesiąt tysięcy wrzecion już pracuje, wytwarzając na razie na potrzeby armii polskiej. **Taki szczęśliwy początek wznowienia przemysłu łódzkiego zawdzięczyć należy usilnym staraniom prezydenta ministrów Paderewskiego,** który zdołał pokonać wszystkie trudności nastręczające się przy porozumieniu o dostawę bawełny. Dzięki zainteresowaniu się sprawą przemysłu łódzkiego przez pana Herberta Hoovera prezydent ministrów zdołał wyjednać dla niego najniezbędniejsze surowce w takiej mierze, w jakiej nie korzystają z nich inne kraje.

MINISTER APROWIZACYI WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. W niedzielę przybył tu minister aprowizacyi Minkiewicz i wiceminister aprowizacyi Sobański.

Przed podpisaniem pokoju z Austryą.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie agencyi Havasa: Komisya redakcyjna, która zajmowała się austryackim traktatem pokojowym ukończyła swe prace i jutro przedłoży najwyższej radzie definitywny tekst. Dzienniki paryskie donoszą, że konferencya pokojowa pracuje z największą gorliwością nad traktatem austryackim. Powodem tego pospiechu jest zapewne ta okoliczność, że Tittoni pragnie wrócić do Rzymu na 3 września t. j. na otwarcie parlamentu włoskiego. „Action Francaise" sądzi, że zmiany w traktacie pokojowym austryackim będą nieliczne i nie istotne. Nowe państwa sprzeciwiają się złagodzeniu ciężarów, nałożonych na Austryę. Dzienniki sądzą, że w piątek najwyższa rada wypowie się co do odpowiedzi na kontrpropozycye austryackie.

BRUKSELA SIEDZIBĄ LIGI NARODÓW.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp. donosi z Saint Germain: „New York Herald" donosi, że **siedziba Ligi narodów została przeniesiona z Genewy do Brukseli.** Urzędowe zawiadomienie o tem nastąpi w dniach najbliższych.

Szantung dla Chin.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Saint Germain: Z Waszyngtonu donoszą: Komisya senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła 9 głosami przeciw 8 poprawkę senatora Lodgego, wniesioną do traktatu pokojowego. Poprawka ta opiewa, że **Szantung powinien przypaść Chinom, a nie Japonii.**

NOWY NASTĘPCA TRONU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. koresp." donosi z Bukaresztu: Rada ministrów pod przewodnictwem króla po zbadaniu sprawy abdykacyjnej następcy tronu Karola postanowiła uznać za następcę tronu rumuńskiego ks. Mikołaja, młodszego brata ks. Karola.

ZGON TWÓRCY „MITTELEUROPY".

Wiedń. P. A. T. „Sonn und Montags Zeitung" donosi z Berlina, że zmarł tam w wieku 64 lat Fryderyk Naumann, znany ze swego pomysłu „Mitteleuropy".

Z powodu zepsucia linii telefonicznej nie podajemy dalszych telegramów z Warszawy i z Wiednia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.